

Wr. skt. Kps. 150/47

28 20
39

Protokół przesłuchania świadka

Dnia.....28 lutego.....1947r w Suchedniowie Sędzię Słedczy Sądu Okręgowego w Kielcach w osobie Sędziego Ludwika Janowskiego z udziałem protokulanta.....Hess Haliny.....przesłuchał niżej wymienionego świadka bez przysięgi. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art 107 k.p.k. świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko..... Antoni W i k i p
Wiek..... 1.12.1879r
Imiona rodziców..... Franciszek i Józefa z d. Ciszak
Miejsce zamieszkania..... wieś Michniów gm. Suchedniów pow. Kielce
Zajęcie..... rolnik
Wyznanie..... rzym-kat
Karalność..... niekarany
Stosunek do stron..... -

W dniu 12 lipca 1943 roku w rannych godzinach wyjeżdżałem na podwoje do lasu. Wios Michniów była otoczona kordonem niemieckich żandarmów, którzy mnie jednak przepuścili. Po powrocie z lasu około południa widziałem jak Niemcy sprowadzili grupami kilkudziesięciu mężczyzn grupami, przeważnie w wieku młodszym, podzielili następnie na trzy oddziały, wpędzili później do stogów Wątrobińskiego, Duleby i Gila, poczym budynki te podpálili, wrzucając ponadto granaty i strzelając z jakiejś broni. Tego dnia miejsca zbrodni nie byłem w stanie oglądać. Następnego dnia żandarmi ponownie przybyli do Michniowa i wtedy widziałem jak na łaskach chwyтали małe dzieci, które wrzucali do płonących zbudowań, bowiem tego dnia systematycznie strzelali do ludzi i podpálali wszystkie zbudowania, rabując cenniejszy dobytek, a zwłaszcza wszelki inwentarz żywy. Widziałem również, jak jeden z żandarmów prowadził żonę mojego pasierbs, niosąc na ręku czteroletnie dziecko, które kurczowo obejmowało matkę za szyję; kobietę tą razem z dzieckiem Niemiec wepchnął żywcem do palącej się stodoły; gdy powróciłem po spaleniu wsi widziałem zwęglone zwłoki tej kobiety z dzieckiem, jakby w układzie uścisku. Daleszego likwidowania wsi nie widziałem, gdyż zabrany zostałem na podwoje, a gdy z niej powróciłem - zauważyłem tylko popioły i zgliszcza, wśród których znajdowały się zwęglone zwłoki pomordowanych mieszkańców. Drugiego dnia ofiarami terroru niemieckiego padli głównie starcy, kobiety i dzieci, zdolali się jedynie ocalać ci mieszkańcy, którzy pod grudem kul zdolali uciec do sąsiednich lasów. W ciągu obu dni Niemcy spalili 35 domów mieszkalnych i znacznie więcej zabudowań gospodarskich, mordując kilkaset osób, przeważnie przez spalenie żywcem. Ja straciłem zdrowie, którego do dnia dzisiejszego nie odzyskałem.

Zeznałem wszystko. Odczytano. - Zeznaczm, iż żadnego z oprawców nie potrafiłbym rozpoznać.

Sędzię Okr. Słedczy
Ludwik Janowski

Protokulant.

Wiktoria Antonia